Po konfiskacie nakład drugi

Dziś bezpłatny dodatek powieściowy

NR. 314 (5017) WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 12 WRZEŚNIA 1932 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720—13
ADMINISTRACJA — 313-80
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Ludność pracująca stolicy

wydana na łup spekulantów

Zaprzepaszczenie Miejskich Zakładów Zaopatrywania Warszawy

Uchwała ostatniego posiedzenia warszawskiej Rady Miejskiej, dotycząca **ograniczenia sklepów miejskich** wyłącznie do sprzedaży artykułów nabiałowych, przeszła w opinji stołecznej naogół bez wrażenia. A jednak w praktyce jest to ostateczne zlikwidowanie działalności aprowizacyjnej M. Z. Z. W. Likwidacja ta posuwała się naprzód stopniowo i „delikatnie" już począwszy od roku budżetowego 1928-29, i została ostatecznie ukończona w roku 1932. Powoli likwidowano działy: rolny, kolonjalny, cukru, soli, materjałów budowlanych, drzewa, materjałów włókienniczych, materjałów piśmiennych, sprzedaży detalicznej, kasę targową, wytwórnie obuwia i odzieży, zakłady graficzne i t. d. Inne zaś działy, jak dział węgla, mięsa i t. d. zostały zamienione na odrębne przedsiębiorstwa lub przydzielone do innych instytucyj miejskich. Z przedsiębiorstwa aprowizacyjnego, którego obroty dochodziły do 100 miljonów złotych rocznie, **pozostały strzępy.**

Kluby prawicowe Rady Miejskiej, przedewszystkiem Koło Narodowe, Klub radnych żydowskich i t. d. w walce z M.Z.Z.W. mają już swoją długoletnią „chlubną" kartę. Jakkolwiek Zakłady Zaopatrywania dostarczały najuboższej ludności artykułów pierwszej potrzeby: jak chleb, mąkę pszenną i żytnią, groch, fasolę, kaszę i t. d. po cenach przeciętnie o 5—10% tańszych, niżeli w handlu prywatnym, to jednak, a może właśnie dlatego, walka z tą instytucją nie schodziła nieomal z posiedzeń Rady Miejskiej i Magistratu. Tem więcej, że ceny M. Z. Z. W. nakładały kaganiec zbyt wybujałym apetytom spekulantów żywnościowych. W pomoc tym klubom radzieckim przyszedł kryzys gospodarczy, niejaka obniżka cen i równoczesne osłabnięcie zainteresowania opinji publicznej aprowizacją miejską. M. Z. Z. W. zostały zlikwidowane z dwóch powodów: po pierwsze z uwagi na ich „deficytową gospodarkę", po drugie pod hasłem ostatecznej likwidacji „gospodarki wojennej" i **otworzenia naoścież bram dla przedsiębiorczości prywatnej.** Zobaczymy, co się kryje za temi domniemanemi powodami zamknięcia tej tak ważnej instytucji interwencyjnej.

Dlaczego M. Z. Z. W. pracowały z **deficytem?** Przedewszystkiem jedno: M. Z. Z. W. nie pracowały z deficytem, aż do chwili, kiedy z całą energją zaczęto ich stopniową likwidację, to jest do roku 1929, a więc przez okres przeszło 10 lat. Od tego czasu instytucja ta znajdowała się faktycznie w stadjum likwidacji, zresztą według **konsekwentnego planu,** ukutego w zacisznych gabinetach Placu Teatralnego. Magistrat tak dalece zaniedbywał tę instytucję, że posiedzeń Zarządu M. Z. Z. W. resortowy prezydent miasta, członek B. B. S., nie zwoływał nieraz przez pół roku i więcej, jak na to są dowody, podczas kiedy w ubiegłych latach posiedzenia Zarządu odbywały się około 50 razy rocznie, co jest zrozumiałe przy instytucji o charakterze handlowym. W dodatku kierownictwo tej instytucji zostało powierzone osobom nie fachowym, co doprowadziło do takiego stanu rzeczy, że, jak komunikował członek Komisji Finansowo-Budżetowej Rady Miejskiej, w przeciągu ostatnich trzech lat M.Z.Z.W. wykazały 16 i pół miljona zł. niedoboru. Nic dziwnego, skoro według pom. referatu około 90 procent weksli za sprzedany towar okazało się wekslami bądź „piwnicznemi", bądź zupełnie bezwartościowemi. Podobno weksle podpisywały między innemi osoby, których następnie wogóle nie można było odnaleźć. W takich warunkach oczywiście musi paść najsilniejsze i najwięcej potrzebne przedsiębiorstwo. Na owej Komisji Finansowo - Budżetowej został również uchwalony wniosek, ażeby aferę M. Z. Z. W. zbadać szybko i dokładnie i winnych pociągnąć do odpowiedzialności. Cóż, kiedy winnemi okazały się napewno tak mocne figury, że uchwała ta, chociaż powzięta **jednomyślnie,** prawdopodobnie nie ujrzy światła dziennego. Jakkolwiek od tego posiedzenia upłynęło już kilka miesięcy, nie poruszałem dotąd tej sprawy publicznie, sądząc, że sprawiedliwości stanie się zadość. Niestety omyliłem się.

Następnie trzeba zważyć, że M.Z. Z.W. jak na swoją szeroką działalność, posiadały zbyt szczupły kapitał obrotowy, wynoszący zaledwie 2.100.000 złotych. Obrót roczny przekraczał więc 50 razy kapitał obrotowy. To też można zrozumieć, że M. Z. Z. W. płaciły rocznie około 1 miljona złotych za same procenty od pożyczek krótkoterminowych, co oczywiście utrudniało życie tej instytucji i śrubowało ceny. Warto również zwrócić uwagę na wadliwą gospodarkę pod względem technicznym. Otóż M. Z. Z. W. rozproszkowały się na kilkanaście działów pracy, zamiast ograniczyć się do prowadzenia masowych artykułów spożywczych, jak: chleb, mąka, tłuszcze, mięso i t. d., co również zmniejszyłoby koszty administracyjne. Przy tak szczupłym kapitale obrotowym większość tych kilkunastu działów nie mogła się należycie rozwinąć. Stąd też pochodzi, że M. Z. Z. W. nie były zdolne do wywierania takiego nacisku na ceny artykułów pierwszej potrzeby, jaki był pożądany w interesie ogółu pracującej ludności.

A jednak w samych tylko sklepach miejskich kupowało dziennie w roku 1931 **przeszło 10.000 osób,** przeciętnie za sumę 2,39 zł. od osoby, co niezbicie świadczy o fakcie, że odbiorcą sklepów miejskich była **najuboższa ludność, zwłaszcza na przedmieściach.** Dzisiaj pozostała ona **na łasce lichwiarzy i spekulantów żywnościowych,** liczba zaś bezrobotnych została powiększona o **kilkuset zredukowanych pracowników M. Z. Z. W.**

Twierdzenie, jakoby polityka aprowizacyjna miasta była uciążliwą pozostałością wojny światowej, wypływa bądź z ignorancji, bądź też z prostej złośliwości. Już bowiem w połowie XIV wieku miasta polskie (np. Kraków) posiadały w swoim zarządzie: kramy, jatki, grunty orne, kamieniołomy, cegielnie, wapienniki, browary, młyny, piekarnie i t. p. Zaś od połowy XIX wieku wszystkie większe miasta Zachodu zajmują się mniej lub więcej regulacją cen najważniejszych artykułów pierwszej potrzeby. Wojenna gospodarka kontyngentowa polegała na przymusie i cenach wytycznych. Tymczasem zadaniem Zakładów Zaopatrywania jest: po przez hurtowe zakupy z pierwszej ręki od rolnika, producenta, ogrodnika i t. d. wyeliminować szkodliwe pośrednictwo, lichwę i fałszowanie artykułów spożywczych. Rozumie się, że ta operacje zakładów aprowizacyjnych nie mogą niszczyć egzystencji handlujących i drobnych sklepikarzy. Jednak interwencja gminy winna być stałą i tak decydującą, ażeby usuniętą została zbyt wielka rozpiętość cen między zbożem a chlebem, bydłem a mięsem, handlem hurtowym a detalicznym. Obecnie artykuły żywnościowe są niby niezbyt drogie. A jednak różnica cen pomiędzy wsią a miastem dochodzi do 50% i więcej. Miasto powinno bez żadnych biurokratycznych „koszulek" prowadzić przewidującą politykę aprowizacyjną, współpracować z kooperatywami, instytucjami gospodarczemi sejmików powiatowych i t. d., ażeby raz na zawsze postawić tamę spekulacji żywnościowej, rozpanoszonej w Warszawie, jak może w żadnem innem mieście.

Ważnem również zadaniem komunalnej polityki interwencyjnej jest porozumienie się Samorządu z Rządem co do taryf przewozowych na artykuły spożywcze, przywożone do Warszawy. Niemniej ważną jest odpowiednia polityka kredytowa i t. d. i t. p. „Przewidująca" **reakcja miejska,** korzystając z braku zainteresowania publicznego tą sprawą, niszczy z całą świadomością miejski aparat aprowizacyjny i dyskredytuje go jako „socjalistyczny wynalazek", ażeby swoim łapczywym wyborcom dać **bezkarną możność łupienia skóry robotników i pracowników.** A cóż dopiero będzie, jeśli ceny się trochę podniosą?

Z powodu braku miejsca pozostawiam inne sprawy do późniejszego mówienia i konkluduję: 1) za celowe zniszczenie M. Z. Z. W., będących własnością publiczną, **winni muszą być pociągnięci do odpowiedzialności karnej,** 2) M. Z. Z. W. winny być **odbudowane bezzwłocznie,** jako instytucja bezwzględnie potrzebna do prowadzenia racjonalnej polityki aprowizacyjnej w stolicy kraju.

STEFAN HAUPA.

Por. Żwirko i inż. Wigura

zginęli

w katastrofie lotniczej

CIESZYN, (PAT.). Dziś o godz. 8-ej rano porucznik Żwirko lecąc do Pragi, spadł pod Cierlickiem (Czeski Śląsk) zabijając się na miejscu wraz z towarzyszem inż. Wigurą.

CIESZYN, (PAT.). O katastrofie por. Żwirki dowiadujemy się następujących szczegółów:

Aparat lecący do Pragi dostał się w korkociąg podczas panującej o godzinie 8 rano nad Cieszynem burzy i runął na wzgórze Kościelca pod Cieszynem, uderzając się o drzewo z całą siłą. Aparat zdruzgotany doszczętnie; tak por. Żwirko jak i jego towarzysz zostali zabici.

Cierlicko znajduje się w odległości 14 klm. od czeskiego Cieszyna.

DALSZE SZCZEGÓŁY OKROPNEGO WYPADKU.

Warszawa, (PAT.). Por. Żwirko i inż. Wigura mieli wylecieć do Pragi na święto lotnicze organizowane przez Aeroklub czeskosłowacki wczoraj, jednak ze względu na to, że por. Żwirko miał do załatwienia w Warszawie szereg spraw postanowił wraz z inż. Wigurą przenocować w Warszawie i wylecieć dziś rano o godz. 6, aby spotkać się w Brnie z grupą polską, która wczoraj popołudniu wyleciała do Czechosłowacji.

Start samolotu RWD6, na którym wylecieli por. Żwirko i inż. Wigura— nastąpił zupełnie normalnie przy sprzyjających warunkach atmosferycznych.

Samolot był kilkakrotnie sprawdzany i nie wykazywał żadnych defektów.

CIESZY, (PAT.). Na podstawie zebranych informacyj na miejscu katastrofy oraz na podstawie opowiadań naocznych świadków, przebieg katastrofy był następujący:

Samolot RWD 6, kierowany przez por. Franciszka Żwirkę, który w towarzystwie inż. Wigury leciał na raid do Pragi o godzinie 8.15 wpadł w sferę lokalnej trąby powietrznej w okolicy Cierlicka.

Samolot runął do lasku i całą siłą uderzył o drzewo. Lotnicy, wyrzuceni z samolotu, ponieśli śmierć na miejscu. Por. Żwirko uległ złamaniu lewej nogi, lewej ręki i ciężkim obrażeniom całego ciała. Zwłoki inż. Wigury są zupełnie zmasakrowane. Ciała lotników leżały w odległości około 15 mtr. od siebie i o 100 mtr. od samolotu.

Piloci, chcąc prawdopodobnie lądować, zostali strąceni przez wir powietrzny i spadli — według relacji naocznych świadków — z wysokości około 100 mtr. Po ustaleniu śmierci lotników przez komisję lekarską, ciała ich zostały przewiezione do miejscowej kostnicy.

Praga, (PAT.). Sprawozdawca czeskosłowackiej agencji telegraficznej donosi z miejsca katastrofy, porucznika Żwirki i inż. Wigury, iż pierwszymi świadkami tej katastrofy był szofer, jadący opodal szosą, oraz wieśniak, zajęty przy sprzątaniu siana. O godz. 8 i pół rano nad Górnym Cierlickiem samolot nagle zaczął spadać ku ziemi. Motor przestał działać, przypuszczalnie wyłączony przez pilota.

Samolot spadając, uderzył w drzewo, które zostało roztrzaskane. Gdy wieśniak nadbiegł na miejsce katastrofy znalazł obu lotników strasznie zmasakrowanych. Zawiadomiono natychmiast pobliski posterunek żandarmerji oraz konsulat polski w Morawskiej Ostrawie. Na miejsce katastrofy przybył natychmiast dowódca garnizonu czeskosłowackiego w Cieszynie oraz konsul z Morawskiej Ostrawy. Zwłoki porucznika Żwirki i inż. Wigury przeniesione zostały do kostnicy przy kościele w osadzie Kościelec. Ludność miejscowa złożyła wiele kwiatów oraz wystawiła posterunek honorowy.

***

FRANCISZEK ŻWIRKO — porucznik pilot 1 pułku lotniczego — urodził się na Wileńszczyźnie w Święcianach. Do szkół uczęszczał w Wilnie. Już na długo przed swym ostatniem zwycięstwem w Challenge był jedną z najpopularniejszych postaci w naszem lotnictwie sportowem. Stało to w związku z jego długoletnią pracą nad rozwojem naszego lotnictwa sportowego. Pracuje w niem już to jako organizator instruktor, już to jako zawodnik w licznych zawodach lotniczych, osiągając zawsze pierwsze miejsce, co stało się niemal przysłowiem. We wszystkich zawodach brał za towarzysza inż. Wigurę, z którym łączyły go szczególnie serdeczne stosunki. Latali wyłącznie na samolotach typu RWD, których zalety por. Żwirko szczególnie cenił. Por. Żwirko służył w lotnictwie od roku 1917 W roku 1929 dokonuje wraz z inż. Wigu-

(Dalszy ciąg na stronicy drugiej).

Ekspedycja szkolnych książek

Dla członków Z.Z.K.

ZGODNIE Z ZAPOWIEDZIĄ, ZWIĄZEK ZAWODOWY KOLEJARZY EKSPEDJUJE CZŁONKOM ZWIĄZKU KSIĄŻKI SZKOLNE.

EKSPEDYCJA ODBYWA SIĘ CODZIENNIE OD G. 2—7 PP. W DOMU KOLEJARZY, UL. CZERWONEGO KRZYŻA NR. 20.

Zgon por. Żwirki i inż. Wigury

rą pięknego przelotu wokół Europy na samolocie RWD-2. Później, mając zawsze za towarzysza inż. Wigurę i zawsze na samolotach RWD — zdobywa pierwsze nagrody: w „Lotach Południowo - Zachodniej Polski" 1929 i 1930 r., w 3 Krajowym Konkursie Samolotów Turystytcznych 1930, w 4 Krajowym Konkursie Samolotów Turystycznych w roku 1931. W Challenge de Tourisme International 1930 brał udział nie dokończywszy raidu, gdyż na skutek defektu silnika musiał lądować w Hiszpanji.

W Challenge 1932 r., po zaciętej walce z współzawodnikami niemieckimi, zajmuje pierwsze miejsce, zdobywając dla Polski puhar międzynarodowy i zaszczyt organizowania następnych zawodów Międzynarodowych. Porucznik Żwirko projektował w przyszłym tygodniu zaatakować międzynarodowy rekord wysokości w kategorji samolotów lekkich, który przejściowo w roku 1929 należał do niego.

Por. Żwirko osierocił żonę i dwuletniego synka Henryka.

***

WIGURA STANISŁAW — inżynier-mechanik, pilot — urodzony 9 kwietnia 1901 roku w Warszawie. Wykształcenie średnie pobierał w gimnazjum im. Zamojskiego w Warszawie, odkąd datuje się jego przyjaźń z drugim współkonstruktorem RWD inż. Stanisławem Rogalskim. W r. 1920 jako uczeń 7-ej kl. wstępuje na ochotnika do armji polskiej i tutaj służąc w 8-mym pułku artylerji polowej poznaje trzeciego ze swych przyszłych bliskich współpracowników Jerzego Drzewieckiego. Po ukończeniu kampanji przeciwbolszewickiej wraca do szkoły i uzyskuje maturę w r. 1921. Wstępuje na Wydział mechaniczny Politechniki Warszawskiej. Od wczesnej młodości interesuje się lotnictwem i od zarania lotnictwa sportowego polskiego bierze czynny udział w jego organizacji. Dyplom pilota sportowego uzyskuje w Aeroklubie Akademickim w Warszawie w 1929 roku.

W r. 1929 startuje razem z por. Żwirko do pierwszego polskiego lotu turystycznego wokół Europy, na samolocie swojej konstrukcji RWD-2. Od tego czasu stanowi wraz ze Żwirko nierozłączną i przodującą we wszystkich zawodach załogę RWD. Zajmują pierwsze miejsca w szeregu ważnych zawodów krajowych, jak „Lot Południowo-Zachodniej Polski" 1929-30 oraz Krajowe Konkursy Samolotów Turystycznych 1930 i 1931. W Challenge 1930 lądują na skutek defektu silnika, w Hiszpanji.

Wreszcie w Challenge 1932 osiągają w ciężkiej konkurencji pierwsze miejsce, przyczyniając się do niesłychanego rozsławienia lotnictwa polskiego.

Inżynier Wigura jeszcze jako student pracuje własnymi rękoma przy budowie pierwszego samolotu turystycznego Jerzego Drzewieckiego. W roku następnym 1925 konstruuje wraz z Rogalskim pierwszy swój samolot RW w rok później pracują już w trójkę t. zn. Rogalski Wigura i Drzewiecki i budują kolejno typy RWD — 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7.

Śmierć oderwała go od projektów konstrukcji nowego RWD t. j. RWD-8. Konstrukcje RWD rozpoczęły nadzwyczaj intensywny okres rozwoju lotnictwa sportowego polskiego, osiągając szczytowy swój punkt w tegorocznych zawodach Challenge.

Inż. Wigura pozostawił w żałobie babkę oraz trzy siostry zamieszkałe w Warszawie.

Z Min. Komunikacji

Z ustąpieniem p. inż. Kühna ze stanowiska ministra komunikacji mają nastąpić zmiany na niektórych wyższych stanowiskach w tem ministerjum.

Narazie mówi się o bliskiem ustąpieniu dyrektora departamentu **Gałeckiego.**

O redukcję pensji dyrektorskich

Ministerjum Skarbu w powołaniu się na obowiązujące rozporządzenie Prezydenta Rzplitej wystosowało do niektórych większych przedsiębiorstw na G. Śląsku pisma, wzywające zarządy tych firm do zastosowania się do rzeczonego rozporządzenia i obniżenia pensji dyrektorskich.

Zarządom tym pozostawiono termin 14-dniowy, po którym, gdyby nie stało się zadość wymaganiami rozporządzenia, w sprawę wkroczy sąd okręgowy w Katowicach.

Pisma takie otrzymały generalna dyrekcja zjednoczonych hut Królewska i Laura oraz Katowicka Spółka Akcyjna. Firmy te zalegają z wypłatą zarobków pracownikom.

Nowy poseł

Na miejsce p. Jana Piłsudskiego, b. ministra skarbu, który po otrzymaniu stanowiska vice-prezesa Banku Polskiego, złożył mandat poselski, wchodzi do Sejmu z listy BB. w okręgu **Piotrków** p. Bol. Szczepkowski, rolnik.

Wręczenie odpowiedzi francuskiej

na niemiecki memorjał

BERLIN, 11 września. (PAT.). Francuski ambasador w Berlinie Francois Poncet wręczył dziś w południe ministrowi spraw zagranicznych Rzeszy Neurathowi tekst odpowiedzi francuskiej na niemiecki memorjał w sprawie zbrojeń. Nota będzie ogłoszona we wtorek przed południem.

Paryż, 11 września (PAT.). Odpowiedź francuska, doręczona rządowi niemieckiemu przez ambasadora francuskiego w Berlinie, zaznacza m. in, że Francja nie może przyjąć żadnej nowej konwencji rozbrojeniowej, która miałaby zastąpić piątą część traktatu wersalskiego. Nowa konwencja może rozszerzyć lub zmodyfikować wszystkie poprzednie, jak to się stało np. z traktatem waszyngtońskim, zmodyfikowanym przez decyzję genewską. Z tego jednak nie wynika w żadnym wypadku, aby można było anulować całą część traktatu i zastąpić ją czemś zupełnie nowem. Zresztą aby postąpić w ten sposób, musiałoby się naruszyć postanowienia art. 19-go paktu Ligi, który przewiduje, że wszelkie zmiany w istniejących traktatach mogą być dokonane wyłącznie przez jednomyślną uchwałę Zgromadzenia Ligi. Francja nie odrzuca formalnie żądania Niemiec. Co do prowadzenia rozmów bezpośrednich uważa jednak, że wszelkie rozmowy powinny być prowadzone pod egidą i w ramach wskazanych przez Radę Ligi Narodów.

Reichstag nie będzie zaraz rozwiązany

Berlin, 11 września. (PAT.). Biuro Wolffa ogłasza komunikat, w którym zaprzecza kategorycznie pogłoskom, jakoby rząd zamierzał rozwiązać Reichstag jeszcze przed debatą polityczną nad exposé kanclerza Papena. Rząd Rzeszy z wielkiem zainteresowaniem oczekuje tej debaty — zaznacza komunikat — licząc, iż przyczyni się ona do uświadomienia całego społeczeństwa. Rząd nie chce pominąć żadnej możliwości pozyskania większości w parlamencie dla swego programu.

Walki boliwijsko-paragwajskie

Buenos Aires, 11 września (PAT.). Obie walczące strony t. j. Boliwja i Paragwaj ogłaszają równocześnie o zwycięstwie swem na froncie Gran Chaco. W stolicach obu tych państtw urządzono uroczystości, święcąc klęskę nieprzyjaciela.

Buenos Aires, 11 września (PAT.). Ministerjum spraw zagranicznych komunikuje, że Argentyna, Brazylja, Chile i Peru przygotowują wspólną deklarację o neutralności w konflikcie boliwijsko - paragwajskim. Równocześnie donoszą, że jutro nastąpi oficjalne ogłoszenie przywrócenia stosunków dyplomatycznych pomiędzy Argentyną a Urugwajem.

70-lecie Maurycego Maeterlincka

(X) W końcu sierpnia obchodził 70 rocznicę urodzin znakomity pisarz belgijski **Maeterlinck.**

Obdarzony niepospolitym talentem poetyckim, stworzył Maeterlinck nowy kierunek w poezji i w twórczości scenicznej, który to kierunek zyskał nazwę symbolicznego i znalazł wielu naśladowców wśród pisarzy innych narodów. Dzisiaj kierunek ten jest dawno przebrzmiały, ale przed ćwierć wiekiem sztuki Maeterlincka cieszyły się ogromnem powodzeniem na wszystkich scenach europejskich, a wśród nich także i na polskich. „Niebieski ptak", „Aglawena i Selizetta", a zwłaszcza „Monna Vanna" obleciały wszystkie sceny europejskie.

Maeterlinck z zamiłowaniem poświęcił się przyrodoznawstwu, a jego książka o życiu pszczół, w której harmonijnie połączył przyrodoznawstwo z poezją, jest bodaj najpiękniejszem dziełem z całej jego twórczości.

W ostatnich latach **Maeterlinck** dużo czasu i pracy poświęcił badaniom i studjom okultystycznym.

Dla uczczenia 70-ej rocznicy urodzin król belgijski nadał **Maeterlinckowi** tytuł hrabiego, który pisarz przyjął.

Za młodych lat uważał się **Maeterlinck** za socjalistę.

Spór o „Wiadomości Literackie"

Na łamach **„Robotnika"** toczy się od kilku dni spór o **„Wiadomości Literackie".** Ponieważ sprawa ta jako literata, zajmuje mnie, a dotychczas nigdy nie miałem sposobności wypowiedzieć się o niej, ośmielam się w krótkości wypowiedzieć o niej swe zdanie.

Protesty przeciw **„Wiadomościom Literackim"**, pojawiające się perjodycznie na łamach pism zupełnie różnych politycznych i społecznych kierunków są zupełnie naturalnem następstwem koteryjności samego pisma. „Jeszcze się taki nie urodził, coby każdemu dogodził", a cóż dopiero powiedzieć o takim, który bynajmniej nie ma zamiaru każdemu dogodzić, natomiast z radością niejedno burzył, burzy i burzyć będzie. Że sfery burżuazyjne i ograniczenie inteligentne miotają się w bezsilnym gniewie z tego powodu, to mnie nie wzrusza. Pamiętam okres Młodej Polski, początki **Wyspiańskiego, Reymonta** („apoteoza chamstwa"), **Żeromskiego.** Polskie czytelnictwo burżuazyjne jest tępe pod każdym względem. Nie tylko myśli ale nawet czuje szablonowo. Czarne, reakcyjne masy klerykalne nie wchodzą poważnie w rachubę. Sfery postępowe akceptowały w pewnej mierze **„Wiadomości Literackie"** z bardzo a bardzo zresztą silnemi restrykcjami mentalnemi. Snobi literaccy lecą na nie, ludzie naprawdę ruchem literackim interesujący się czytają je raz dlatego, że pismo redagowane jest w sposób zajmujący, powtóre — ponieważ niema innego.

Literaci od samego początku sarkali, ale to było takie sobie kręcenie nosem dlatego, że nie jest lepiej niż jest. Naogół jednak mówili: — Coś człowieka zaciekawi, czemś się człowiek ucieszy, czegoś się człowiek dowie, czemś się człowiek zirytuje, co także jest potrzebne, ale naogół — dobrze jest. To pismo prawdziwie literackie.

Dziś jednak literaci są naprawdę z **„Wiadomości Literackich"** niezadowoleni. Przedewszystkiem dlatego, że one dają im zamało materjału literackiego, po drugie, że ten materjał jest nieprzyjemnie spreparowany i podany, po trzecie, że w **„Wiadomościach Literackich"** piszą do znudzenia wciąż ci sami ludzie, znani aż nadto dobrze, a à la longue wcale znów nie tak ciekawi, jakby się im zdawało, ponieważ tendencyjność pisma, tolerowana przez literatów zwolna przesuwa się ku interpretacji naszej literatury zgoła rzeczywistości nie odpowiadającej a o tonach wyraźnie arbitralnych nie wiadomo właściwie na jakiej podstawie, dalej ponieważ „Wiadomości Literackie" niemal że ignorują już polski ruch literacki po za granicami przez siebie nakreślonemi i rozprawiając się z nim sumarycznie doprowadzają swe jawne lekceważenie do tego, iż nie widząc godnego siebie polskiego materjału literackiego, znaczną część numeru poświęcają sensacjom — przeciwko czemu ja osobiście nic nie mam, lubię takie „michały", zwłaszcza dobrze napisane, byle bez zbytniej blagi — które robią z pisma „Wiadomości" nieraz bardzo ciekawe, ale coraz mniej literackie.

To są żale literatów. Słuszne. Jednakże niesłuszne są pretensje. **„Wiadomości Literackie"** są jako pismo, własnością prywatną, zaś jako „organ literacki", są organem literackiej koterji. Rzecz znana powszechnie. Redakcja **„Wiadomości Literackich"** może, prócz „Reportażu Życia", wprowadzić jeszcze dział „Z pustyni i puszczy", „Na morzu i pod morzem", „W powietrzu i w stratosferze" i nikt jej tego nie może zabronić, a ja pierwszy z przyjemnością działy te powitam. Trudno przez kilkanaście lat zajmować się poważnie literaturą, **która sama na cały głos wrzeszczy** o „bankructwie ideałów, haseł, programów i tematów". **Nawet tematów. Wszystko zwolna osiąga swój czas przekwitu, w którym rozpoczyna się okres** ziewania i myśl o „śmierci w porę".

Natomiast wszyscy ci, którzy oddawna już po kątach i publicznie na redakcję **„Wiadomości Literackich"** wygadują, powinni, cokolwiekby było, zwrócić się w stronę założycieli, redaktorów i współpracowników tego pisma i złożyć głęboki ukłon—nie ich talentom jakimś szczególniejszym, ani wiedzy głębokiej, której tam nie znajdzie, ani literackiemu, prawdziwie polskiemu wyrazowi, ale ich energji, kultowi literatury—niech będzie, koteryjnemu, ale kultowi!—zrozumieniu, że literatura to sprawa, która może zająć i ożywić społeczeństwo polskie, sprytowi i żywotności, jaką wykazali w walce, niech będzie reklamowej czy reklamiarskiej, o to, co w ich oczach i w oczach wielu myślących, jak oni, stanowiło wartość. Oni to, a nie malkontenci, podtrzymywali i jeszcze podtrzymują ruch literacki w dzisiejszej Polsce, przyczem nieraz dawali literatom możność swobodnego wypowiedzenia się w takich sprawach, w jakich gdzieindziej nawet pisnąć nie pozwolonoby im.

Jedno jest naprawdę i słusznie irytujące i nie w porządku: Oto, że to pismo koteryjne, nie dające czytelnikowi prawdziwego obrazu literatury polskiej, **ani** polskiego życia litedackiego, **jest tak w Polsce, jak i zagranicą, wyłącznym naszej literatury przedstawicielem. Jest to „pars pro toto" zupełnie z prawdą niezgodne, ani rzeczywistości nie odpowiadające.**

Ale to też nie jest winą **„Wiadomości Literackich".** Widzieliśmy próby stworzenia **„Wiadomościom Literackim"** jakiejś konkurencji, usiłowania zaprowadzenia pewnej równowagi. Nie doprowadziły do niczego. Były to znowu koteryjne kapliczki, budowane na papierowych fundamentach.

To nie odpowiadające naszej prawdzie „pars pro toto", ta figura retoryczna, jaką w naszem życiu literackiem są **„Wiadomości Literackie"**, musi ulec korekcie. Ale nie skorygują jej pokątni augurowie, sekciarze literaccy, czy „prywatni druidowie". Nie poradzą tu nic jęki ani stęki burżuazji, lecz prawdziwie twórcza postawa, jaką literatura nasza zajmie wobec życia.

Ale do tego potrzeba przedewszystkiem:

Aby ta literatura, jak i sztuka, były naprawdę wyzwolone.

A twórczość i życie aby było naprawdę wolne.

Jerzy Bandrowski.

Z ostatniej chwili

CZY ŻWIRKO SKOCZYŁ Z SAMOLOTU?

Cieszyn, 11 września. (PAT.). Komisja wojskowo - lekarska, która powróciła dziś późnym wieczorem z miejsca katastrofy do Cieszyna, zbadała przyczyny katastrofy samolotu polskiego, wynikłej wskutek burzy. *Wyłania się przypuszczenie, że por. Żwirko w ostatniej chwili zeskoczył z samolotu, co potwierdza fakt, że zwłoki jego znaleziono w znacznej odległości od gruzów samolotu oraz od zwłok inż. Wigury.* Jutro o godz. 10 rano udaje się na miejsce wypadku czechosłowacka komisja sądowo-lekarska, poczem nastąpi przetransportowanie zwłok do granicy polskiej w Cieszynie. Transport zwłok zabitych lotników polskich do granicy polskiej w Cieszynie przeprowadzą władze czeskosłowackie z honorami wojskowemi. Na znak żałoby wywieszono w Bielsku i w Cieszynie czarne chorągwie. W lokalach publicznych przerwano koncerty. Przygnębienie ogólne na Śląsku wielkie.

PRASA BERLIŃSKA O TRAGICZNIE ZMARŁYCH.

Berlin, 11 września. (PAT.). Wszystkie berlińskie dzienniki poniedziałkowe zamieszczają na naczelnych miejscach wiadomość o tragicznej śmierci por. Żwirko i inż. Wigury, poświęcając im dłuższe wspomnienia, w których podkreśla się nietylko wybitne kwalifikacje fachowe lotników polskich, lecz również zalety ich charakteru.

Dymisje sędziów

Agencja „Iskra" donosi:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował w dniu 8-ym b. m. pp.: Juljana Potępę, prokuratora sądu okręgowego w Tarnowie — wiceprezesem sądu apelacyjnego w Krakowie, Leona Zubolewicza prezesa sądu okręgowego w Białymstoku — sędzią sądu apelacyjnego w Warszawie, Józefa Zaborowskiego, prezesa sądu okręgowego w Łodzi — sędzią sądu apelacyjnego w Warszawie, oraz Feliksa Opęchowskiego, prezesa sądu okręgowego w Sosnowcu — sędzią sądu apelacyjnego w Warszawie.

Ponadto Pan Prezydent Rzeczypospolitej przeniósł szereg osób w sądownictwie na inne stanowiska służbowe, m. in. wiceprezes sądu okręgowego w **Nowym Sączu**, p. Karol Sobota, przeniesiony został na stanowisko wiceprezesa sądu okręgowego w **Kołomyji**, wiceprezes sądu okręgowego w **Łomży** p. Juljan Paczkowski — na stanowisko wiceprezesa sądu okręgowego w **Włocławku**, sędzia sądu apelacyjnego w **Krakowie** Stanisław Frąckiewicz — na stanowisko sędziego sądu apelacyjnego w **Wilnie**, wreszcie sędzia sądu apelacyjnego w **Krakowie** Roman Schwarzkopf — na stanowisko sędziego sądu apelacyjnego w **Poznaniu**.

Pozatem przeniesieni zostali w stan spoczynku: wiceprezesi sądu apelacyjnego we Lwowie: Antoni **Starkiewicz**, Adam **Rarlender** i Wiktor **Swoboda**, wiceprezesi sądu apelacyjnego w Krakowie — Józef Krzyżanowski i Włodzimierz **Jabłoński**, prezesi sądów okręgowych: w Brzeżanach — Jan **Vincenz**, w Kołomyi — Stanisław **Drozdowski**, w Sanoku — Kazimierz **Oborski**, w Stanisławowie — Filemon **Metella**, w Stryju — Stanisław **Przybysławski**, w Tarnopolu — Stanisław **Linder**, w Krakowie — **Jan Czerny — Schwarcenberg**, w Nowym Sączu — Henryk **Bukowski** i w Gnieźnie — Edmund **Lauterer**.

Nadto przeniesiono w stan spoczynku 19-tu wiceprezesów sądów okręgowych, 19-tu sędziów sądów apelacyjnych, oraz szereg sędziów sądów okręgowych i grodzkich.

W imię prawdy

Na marginesie „Strzelca" w Lubrańcu

Nasza notatka w „Robotniku" z dn. 31 lipca o stosunkach w Lubrańcu, wywierając duże wrażenie — miała żywo dotknąć kierownictwo miejscowego „Strzelca".

W imię rzetelnej walki z każdym przeciwnikiem politycznym jesteśmy gotowi lojalnie stwierdzić, że byliśmy w błędzie — o ile miarodajne kierownictwo „Strzelca" miejscowego publicznie zaprzeczy, że:

a) zabójca Zdrojewskiego — Dąbkowski nie był nigdy członkiem „Strzelca";

b) 19 czerwca b. r. w dniu zebrania posła Z. Piotrowskiego nie raczono alkoholem strzelców, odbywających właśnie w tym dniu przemarszów przez miasteczko i ćwiczenia;

c) nie posługiwano się strzelcami podczas akcji wyborczej w r. 1930 na Kujawach;

wreszcie d) żaden z członków „Strzelca" nie wmieszany jest w bijatyki i awantury opisane przez nas.

Strajk robotników w Chodzieży

(telefonem)

Fabryka porcelany w CHODZIEŻY, korzystając z wypowiedzenia umowy zbiorowej OBNIŻYŁA ROBOTNIKOM płace od 20 do 35%.

W odpowiedzi na to robotnicy ZASTRAJKOWALI.

W sobotę odbyło się wielkie zgromadzenie robotników, na którem w tajnem głosowaniu postanowiono kierownictwo starajku ODDAĆ W RĘCE CENTR. ZW. CHEMICZNEGO. Za Związkiem Chemicznym OPOWIEDZIAŁO SIĘ 245 gł., za Z. Z. Z. — 1 głos.

PRZYWÓDCÓW Z. Z. Z. PRZEPĘDZONO.

Kierownictwo strajku zwróciło się do Min. Opieki Społ. z prośbą o interwencję.

Skasowanie rozlewu wódki i spirytusu

Dyrekcja Monopolu Spirytusowego zawiadomiła wszystkie Urzędy Skarbowe, że z dniem 1 b. m. zniesiony został rozlew do butelek wszystkich pojemności wódki zwyczajnej mocy 35° oraz 90° spirytusu dla celów domowych i leczniczych.

Sprzedaż tych wyrobów będzie trwała aż do wyczerpania istniejących zapasów.

Rejestracja mężczyzn

W poniedziałek, 12 b. m., w kolejnym dniu rejestracji mężczyzn ur. w r. 1914, zamieszkałych stale w obrębie m. stoł. Warszawy lub przebywających w tym czasie w Warszawie, a nie mających stałego faktycznego miejsca zamieszkania w kraju, winni stawić się w wydziale wojskowym magistratu (Florjańska 10) w godz. od 8 m. 30 do g. 13, podlegający rejestracji, zamieszkali na terenie VI komisarjatu P. P., nazwiska których rozpoczynają się na litery od L do Ż.

Z ŻYCIA PARTJI

Posiedzenie WOKR. PPS. odbędzie się dnia 12 września r. b. o godz. 7 wiecz. ul. Długa 19. Członkowie OKR-u proszeni są o punktualne przybycie.

Ruch kult.-oświatowy

CENTRALNA SCENA ROBOTNICZA TUR. Pierwsze powakacyjne zebranie członków odbędzie się dnia 14 bm. w środę o godz. 6. Informacje i zapisy nowych członków przyjmuje się w poniedziałki, środy i piątki od 7—8 w czasie dyżurów Sekretarjatu (Czerwonego Krzyża 20. Dom ZZK, pokój 125).

KOMISJA KULTURALNO-ARTYSTYCZNA przy RADZIE ZAWODOWEJ, ul. Długa 19 m. 10, tel. 11-79-88 — zawiadamia, że wydaje ulgowe bilety w godz. od 10 r.—19. Do teatru Polskiego codziennie; do Ateneum codziennie; do M. Oka codz.; do Osy codz.; do Narodowego 14 bm.; do Letniego 19 bm.

Wizyta dziennikarzy łotewkich

Dnia 14 bm. przybywa do Polski wycieczka dziennikarzy łotewskich. W wycieczce bierze udział 9 redaktorów dzienników, wydawanych na Łotwie o różnych kierunkach politycznych.

Goście łotewscy przybędą do Warszawy 15 bm. i zabawią z stolicy 2 dni, poczem zwiedzą Gdańsk, Gdynię i Poznań. Będą oni gośćmi Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

MECZE LIGOWE

POLONJA PRZEGRYWA Z Ł. K. S.

W Łodzi rozegrany został mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy ŁKS. a Polonją z wynikiem 3:1 (1:0) na korzyść gospodarzy.

Zwycięstwo ŁKS. było zupełnie zasłużone, gdyż Łodzianie górowali znacznie nad słabym przeciwnikiem. Gra stała na dość niskim poziomie.

SENSACYJNA KLĘSKA CRACOVJI Z GARBARNIĄ.

Mecz o mistrzostwo Ligi Cracovia—Garbarnia zakończył się sensacyjną klęską Cracovii 0:4 (0:2).

Przez cały czas zaznaczyła się przewaga Garbarni, która miała swój najlepszy dzień w sezonie. Zwycięscy wykazali dobry start do piłki, świetnie ustawianie się i znakomitą dyspozycję strzałową. Cracovia zawiodła zupełnie, zwłaszcza słabo grał jej atak.

WARTA POKONANA WE LWOWIE.

W niedzielę odbył się we Lwowie mecz ligowy pomiędzy drużynami — Czarni — Warta z wynikiem (dla Warty katastrofalnym): 2:0 (2:0).

NIEZASŁUŻONE ZWYCIĘSTWO WISŁY NAD LEGJĄ.

W Warszawie w meczu o mistrzostwo Ligi, Wisła odniosła niezasłużone zwycięstwo nad Legją 3:2 (2:1).

Mecz ten był bodajże najpiękniejszym meczem ligowym, jaki rozegrany został w bież. sezonie. Gra, prowadzona w szybkiem a nawet morderczem tempie, wykazała dużą przewagę Legji niewykorzystaną z powodu wspaniałej gry Koźmina w bramce Wisły i świetnej obrony krakowian.

GŁOWACKI MISTRZEM POLSKI W KOLARSKIM BIEGU NAPRZEŁAJ

W niedzielę rozegrany został we Lwowie kolarski bieg naprzełaj o mistrzostwo Polski na 30 klm.

Zwyciężył poraz trzeci (nie z rzędu) Głowacki (AKS. Warszawa) w czasie 1 g. 11 m. 13 sek. Dalsze miejsca zajęli: 2) Opiat (LKTM) 1:11:28 sek., 3) Dreber (RKS. Lwów) 1:12:11 sek.

O WEJŚCIE DO LIGI

Grodno 76 pp. (Grodno) 4 dyon sam. panc. (Brześć) 6:0 (0:0). Bramki zdobyli Świętochowski (3), Kaselbusch (2) i Adamczyk.

Poznań. Legja (Poznań) — ŁTSG Łódź 2:1 (1:0). Bardzo zacięta walka.

Kraków. Podgórze — IFC. Katowice 2:1 (0:1). Bramki zdobyli Goerlitz dla IFC, a Kasina i Kretz dla Podgórza.

Przemyśl. Polonia (Przemyśl) — Unja 4:2 (3:1).

W sobotę odbył się w Warszawie na boisku Polonji mecz o wejście do Ligi pomiędzy mistrzem Warszawy Gwiazdą a mistrzem Pomorza — Polonją z Bydgoszczy. Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (1:1).

Bramkę dla drużyny warszawskiej zdobył Freimann, a dla bydgoszczan wyrównał Lubal. Zawody prowadził p. Glinka, widzów około 3000.

NOWE ZWYCIĘSTWO WALASIEWICZÓWNY

W sobotę odbyły się w Nowym Jorku wielkie zawody lekkoatletyczne z udziałem najszybszej kobiety świata — Polki Stanisławy Walasiewiczówny.

Walasiewiczówna, jeszcze raz wykazała, że jest bezkonkurencyjną. W biegu na 220 yardów zajęła ona pierwsze miejsce w świetnym czasie 25,57 sek.

STOŁECZNY MARATON PŁYWACKI

Stołeczny Maraton Pływacki na trasie Wilanów — Warszawa długości około 10 klm. zgromadził na starcie rekordową liczbę 139 zawodników. Bieg ukończyło 126, w tem 6 pań.

Zwyciężył Kratochwila (AZS) w czasie 1:13:30 sek., 2) Szrajbman (ZASS).

Wśród pań pierwsza była Chomiakówna (Legja) — 1:26:05 sek.

Drużynowo zwyciężyła Legja przed AZS.

POLONJA MISTRZEM WARSZAWY W BOKSIE

Na boisku Polonji rozegrany został finałowy mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Warszawy pomiędzy Polonją a Warszawianką. Zawody były bardzo nieciekawe i stały na niskim poziomie, zwłaszcza ze strony pięściarzy Warszawianki.

Polonja zwyciężyła zdecydowanie 16:0, wygrywając wszystkie spotkania, w tem trzy walkowerem z powodu braku przeciwników.

BIEG MARATOŃSKI O MISTRZOSTWO POLSKI

W niedzielę odbył się w Białymstoku na tradycyjnej trasie doroczny bieg maratoński o mistrzostwo Polski.

Startowało 17 zawodników z całej Polski. Zwyciężył Soduła (Strzelec Łódź) w czasie 3 godz. 4 min. 11,8 sek., przed Sitką (Pogoń Katowice) — 3 godziny 9:24,5 sek. i **Buczyńskim (Sarmata Warszawa).**

SPORTOWCY KU CZCI TRAGICZNIE ZMARŁEGO ŻWIRKI

W Warszawie na meczu o mistrzostwo Ligi Legja — Wisła odbyła się manifestacja żałobna ku czci tragicznie zmarłych lotników — zwycięscy Challenge por. Żwirki i konstruktora inż. Wigury.

Nad stadjonem wywieszono flagę żałobną. Trybunę główną przybrano kirem.

Przed meczem wygłoszono przez megafon krótkie żałobne przemówienie,— którego publiczność wysłuchała, stojąc. Następnie 1-minutową ciszą oddano hołd zmarłym lotnikom.

Zawodnicy obu drużyn grali przepasani wstęgami żałobnemi.

I.K.P. MISTRZEM W KOSZYKÓWCE KOBIECEJ

W niedzielę odbyły się w Warszawie dalsze finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w koszykówce kobiecej.

Pierwsze miejsce zajęła drużyna IKP z Łodzi, zdobywając 6 punktów i tytuł mistrza Polski. 2) AZS. Poznań 4 pkt., 3) AZS Warszawa 2 pkt., 4) Cracovia 0 pkt.

TRÓJBÓJ PAŃ O MISTRZOSTWO POLSKI

W Krakowie odbył się trójbój pań o mistrzostwo Polski. Startowało 8 pań z Katowic, Król. Huty, Warszawy i Krakowa.

Pierwsze miejsce i tytuł mistrzyni Polski zdobyła Sikorzanka (Stadjon Król. Huta) — 1558 pkt. przed Wojnarowską (AZS Warszawa) 125 pkt., i Wasilewską (Pogoń Katowice(117 pkt.

WIELKI TRIUMF POLSKICH JEŹDZCÓW W RYDZE

W drugim dniu międzynarodowych zawodów w Rydze rozegrano ciężki konkurs hippiczny o nagrodę ministra spraw wojskowych.

Do zawodów stanęło 44 zawodników. Konkurs składał się z dwuch zajazdów W konkursie tym Polska drużyna odniosła wielkie zwycięstwo, obsadzając pierwszych 6 miejsc.

CZWÓRMECZ LEKKOATLETYCZNY W POZNANIU

W niedzielę z okazji jubileuszu 20-lecia Warty odbył się w Poznaniu lekkoatletyczny czwórmecz pomiędzy reprezentacjami klubów: Warta Poznań, AZS. Warszawa, Stadjon Królewska Huta i Cracovia — Kraków.

Zawody były zarazem eliminacją przed międzypaństwowemi meczami naszej reprezentacji z Węgrami i Czechami.

Zawody dały naogół słabe wyniki. Padł zaledwie jeden rekord okręgowy, a mianowicie — rekord Śląska w biegu na 400 m. z płotkami, ustanowiony przez Sobika wynikiem 58,4 sek.

W punktacji ogólnej zwyciężyła Warta — 57 pkt., przed AZS-em — 47 pkt., 3) Stadjonem — 40 pkt. i 4) Cracovią — 30 pkt.

NASZA RUBRYKA

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA nauczycielka na wyjazd do dwojga dzieci II i IV oddz. szkoły powszechnej, dobra znajomość języka francuskiego, opieka nad dziećmi. Pożądana osoba młoda z kwalifikacjami naukowemi i pewną praktyką. Warunki do umowy. Oferty zgłaszać p. Żychlin, Dobrzelin, Puternicka.

Potrzebna posługaczka w rannych godzinach z praniem u siebie. Trzech Krzyży 8—9. Frontem. Od 4-tej popołudniu.

Poszukiwanie pracy

PROWADZENIA meldunków, lub innej pracy poszukuję za mieszkanie. Oferty: „Zredukowana urzędniczka", „Robotnik", Warecka 7.

TAPICER DEKORATOR, były czeladnik Szczerbińskiego. Solidnie wykonywam obstalunki, przerobienia materacy lub kozetek 10 złotych, założenie firanek do okien złoty jeden. Kroję pokrowce, dekoracje. Polna 62, Uwaga mieszkania 42, telefon 8-58-39. Komorek.

POŃCZOSZARKA bez środków do życia przyjmuje po cenach bardzo niskich podnoszenie oczek, nadrabianie i wszelką reparację pończoch. Wiadomość ul. Chłodna 48 m. 1.

Poszukuję pracy, jako samodzielna służąca do wszystkiego. Wiek średni. Świadectwa dobre. Adres: Wspólna 39 m. 5, w godz. od 5 do 6.

Książki nadesłane

Rzadko się zdarza, by podręcznik szkolny poza wartością naukową odznaczał się jeszcze innemi zaletami, potrzebnemi książce, która dostaje się w ręce młodzieży. Temi zaletami — nie często spotykanemi w naszych wydawnictwach szkolnych — są: ładny papier, dobre ilustracje i taki układ czcionek drukarskich które sprawiają, że książka szkolna jest jednocześnie wydawnictwem artystycznem.

Taką książką jest „Krajoznawstwo" D. Gayówny, wydane nakładem „Naszej Księgarni.

Materjał naukowy książki jest b. dobrze ułożony. „Wędrówka" po Polsce odbywa się według właściwie obmyślonego planu i uczeń nie „kuje", a uczy się, gdyż przedmiot musi go zainteresować.

Druk ładny, a artystyczne rysunki Bułhaka, Tow. Krajoznawczego i in. mówią same za siebie.

Nagła śmierć bezrobotnego

55-letni Karol Krzemiński, zecer (Żytnia 16) pracował swego czasu w zakładzie litograficznym Leona Komorowskiego (Towarowa 30). Przed kilku miesiącami Krzemiński został zredukowany Co pewien czas przychodził on do zakładu po odbiór zaległych zarobków. Pozosttało jeszcze 170 zł. W ub. sobotę wieczorem K. prosił Komorowskiego choć o część pieniędzy, mówiąc: „Ja, żona i córka, jeszcze nic nie jedliśmy". W czasie długotrwałego sporu na ulicy, silnie zdenerwowany Krzemiński zasłabł nagle, upadł i stracił przytomność Po przeniesieniu do bramy, zmarł przed przybyciem lekarza Pogotowia.

Z rozpaczy po śmierci męża

W domu nr. 19 przy pl. Zamkowym, zamieszkiwała z mężem przez 14 lat 48-letnia Wiktorja Bednarska. 20 czerwca r. b. zmarł nagle w mieszkaniu 50-letni Ludwik Bednarski, krawiec. Wdowa bardzo rozpaczała z powodu śmierci męża mówiąc niejednokrotnie do sąsiadów: „Ja tego nie przeżyję". W ub. sobotę wieczorem sublokatorka Bednarskiej, nie mogąc doczekać się otworzenia drzwi, zawiadomiła dozorcę domu, ten zaś policjanta Ślusarz otworzył drzwi W kuchni zastano leżącą na dwóch taboretach i poduszkach Bednarską, która miała w ustach gumową rurkę od maszynki gazowej. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Obrazki ze świata



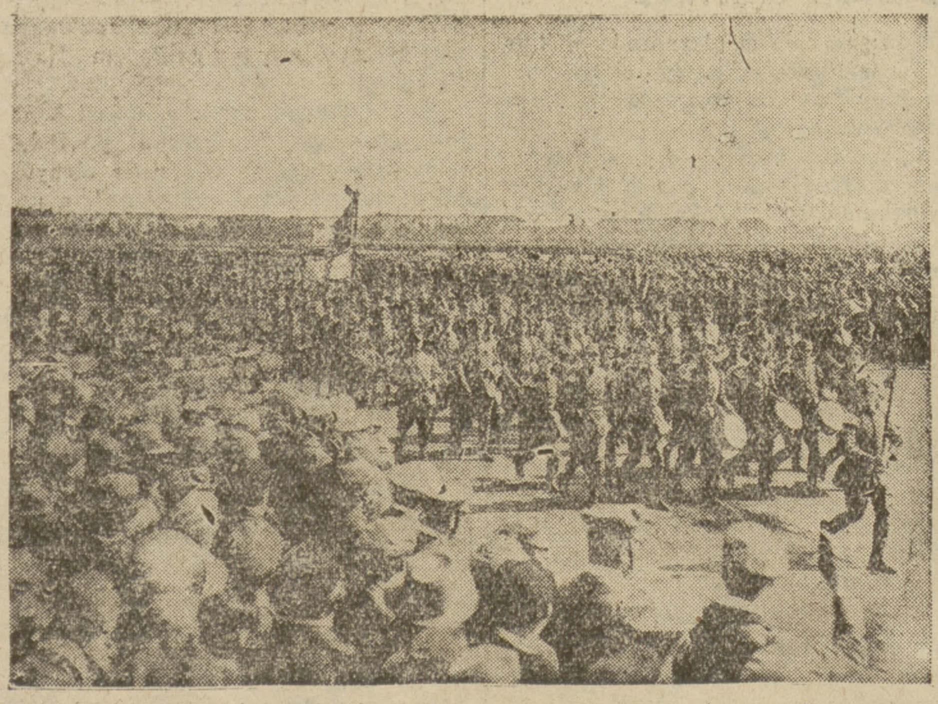
Piękne są stroje wieśniaczek z Zelandji (południowej Holandji).
Na ilustracji naszej widzimy chór dziewcząt z Kouderkerke podczas popisu na koncercie w Hadze.

Przybycie olimpijczyków do Gdyni



W czwartek powróciła z Ameryki polska drużyna olimpijska. Przedstawiciele władz sportowych oraz liczne tłumy publiczności powitały olimpijczyków przy przybiciu „Pułaskiego" do mola w porcie gdyńskim. Po mowach powitalnych olimpijczycy poprzedzeni orkiestrami udali się na dworzec kolejowy, gdzie podejmowani byli przez komitet przyjęcia śniadaniem.

Parada Stahlhelmu w Niemczech



Samobójstwo urzędnika

Na Żoliborzu w domu 21, w Al. Wojska Polskiego popełnił samobójstwo, po wiesiwszy się na sznurku umocowanym na wieszaku w przedpokoju, 37-letni Gustaw Zawadzki, urzędnik miejski,— który żył z żoną w separacji. Przyczyna samobójstwa nieustalona.

Z nożem na brata

Wczoraj o godz. 14 m. 30, przy ulicy Lewickiej 17 w Mokotowie wynikło krwawe zajście. Zamieszkują tam dwaj bracia Pucykowie: 25-letni Juljan, znany policji awanturnik i nożowiec, oraz 30-letni Piotr, furman, utrzymujący z zarobków cały dom. Wczoraj Juljan zażądał od brata pieniędzy na wódkę, w przeciwnym razie groził zemstą. W tym celu zamierzył się nożem. Wtedy Piotr, działając w obronie własnej, również porwał nóż i zadał bratu dwie rany kłute klatki piersiowej, przebicie opłucnej i lewego policzka, wskutek czego nastąpił krwotok. Rannego opatrzył lekarz Pogotowia i w stanie b. ciężkim przewiózł do szpitala Dz. Jezus. Sprawcę zatrzymano w areszcie 16 komis.

„Statystyka cen"

KWARTALNIK GŁÓWNEGO URZĘDU STATYSTYCZNEGO.

Dnia 1 września 1932 r. ukazał się Kwartalnik Statystyki Cen za drugi kwartał 1932 roku, zawierający w 10 tablicach według jednolitych wskaźników pogląd na ceny hurtowe, ceny detaliczne i koszty utrzymania w Warszawie, koszty żywności w miastach i ich porównanie, ceny bydła na targowiskach miejskich oraz ceny miejscowe płacone producentom za ziemiopłody, inwentarz i produkty żywnościowe zwierzęce.

Dzięki jednolitemu układowi tego wydawnictwa ułatwiona jest orjentacja i możliwość porównania cen kwartału ostatniego z poprzednim.

Cena zeszytu zł. 3.50. Prenumerata roczna zł. 12.

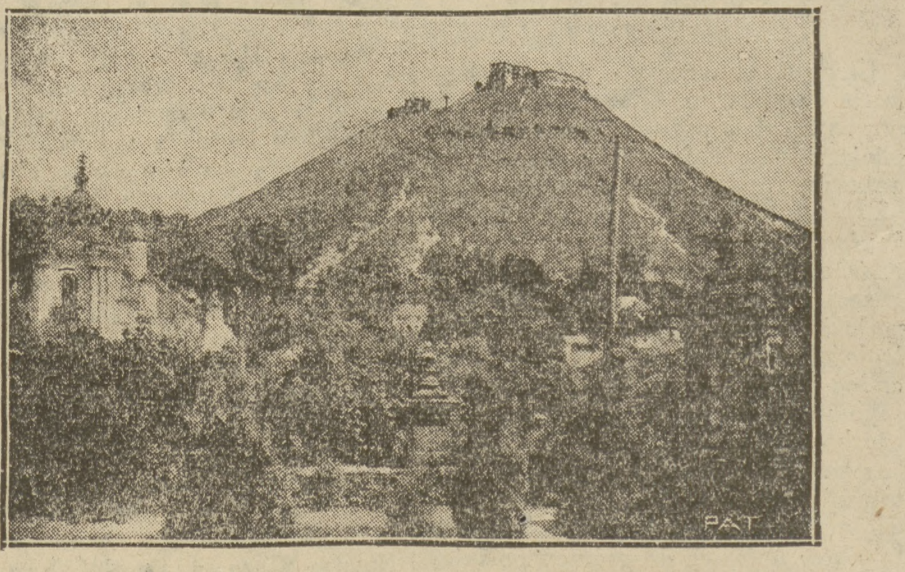
Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Emma".
APOLLO: „Pogromcy przestworzy".
ATLANTIC: „Księżna Łowicka".
BAJKA: „Macistes, jako Holofernes".
COLOSSEUM: „Cudotwórca".
COLOSSEUM (Mała sala): „Zwycięska horda".
CASINO: „Księżna Łowicka".
CAPITOL: „Zwycięstwo" i „Bunt młodości".
CRISTAL: „Ludzie na posterunku" i „Flip i Flap".
FORUM: „7 portów, 7 dziewcząt".
FILHARMONJA: „Przedziwna sprawa Klary Deane".
GOPLANA: „W nocnym lokalu".
HELJOS: „Bracia Karamazow".
ITALJA: „Droga do raju".
KOMETA: „Dwa serca biją w walca takt"
LUX: „Hai-Tang".
LOS (d. Uranja): „Szyb L. 23".
MAJESTIC: „Król to ja!"
MARS: „Stalowa dłoń".
MASKA: „Odrodzenie".
MEWA: „Wolne dusze" i „Ulubieniec kobiet".
MIEJSKI: „Sterowiec LA-3".
PAN: „Tragedja amerykańska' i „X—27".
PALACE: „Król to ja!"
RIVIERA: „Scotland Yard".
ROXY: „Tajemnicza szóstka" i rewja.
SOKÓŁ: „Precz z miłością" i „Prawo męża".
STYLOWY: „W Legji cudzoziemskiej".
ŚWIATOWID: „Błękitna rapsodja".
TON: „Wyspa tajemnic".
TOMBOLA: „Czarujący chłopiec" i „Krwawy odwet".
UCIECHA: „Dr. Jekyll i Mr' Hyde".
WISŁA: „Plan W." i atrakcje.

Dziś w Radjo

11.58 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Program na dzień bieżący. 12.10 Przegląd Prasy. 12.40 Komunikat PIM-a 12.45 Płyty gramofonowe. 13.35 Dalszy ciąg muzyki. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.10 Pieśni polskie. 15.30 Przegląd komunikacyjny. — 15.40 Płyty gramofonowe. 16.35 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.40 Pogadanka w języku francuskim. 17.00 Transmisja z Łodzi. 18,000 Odczyt 18,20 Muzyka lekka i taneczna. 19,15 Rozmaitości. 19.35 Dziennik Radjowy. 19,45 Skrzynka pocztowa. 19.55 Program na dzień następny. 20,0 Opera „Cyganerja" G. Puccini'ego z płyt gramofonowych. 22,10 Feljeton 22,25 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 22.30 Muzyka z płyt. 22,40 Wiadomości sportowe. 22,50 Muzyka z płyt.

Na rubieżach Rzeczypospolitej



Ilustracja nasza przedstawia piękny widok z tarasu przed kościołem Liceum Krzemienieckiego na górę Królowej Bony z ruinami zamku, wzniesionego przez Wielkiego Księcia Witolda.

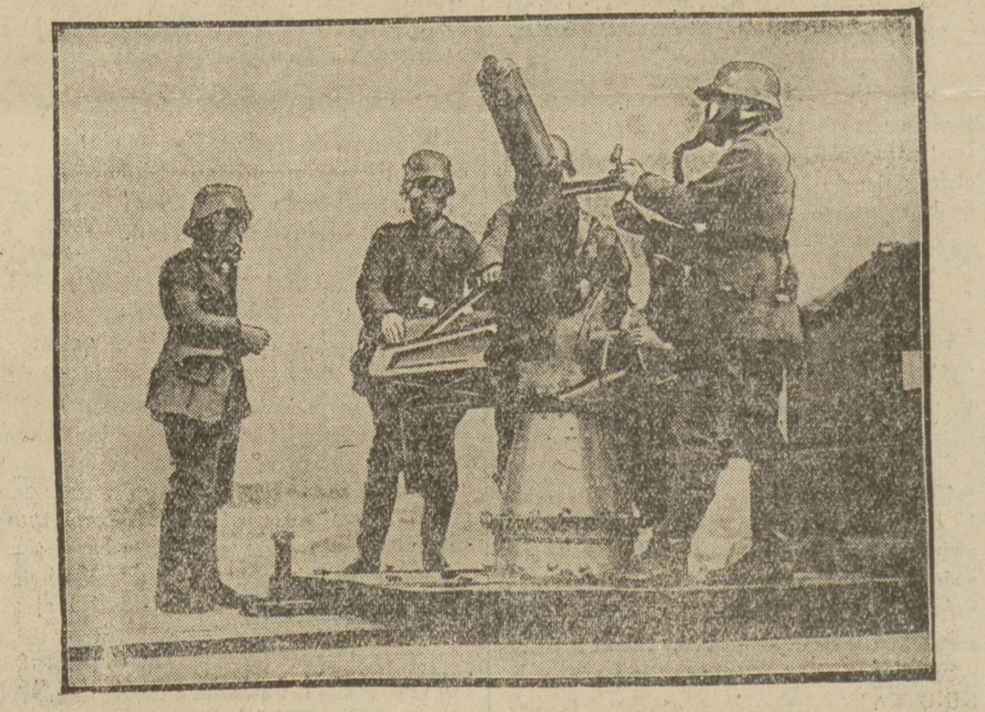
Hinduscy hokeiści w Europie



Pierwszy występ hokeistów hinduskich na gruncie europejskim zakończył się ich sukcesem. Hindusi bez trudu pokonali reprezentację Niemiec zachodnich w stosunku 5:1 (3:1). Od większej klęski uchronił Niemców znakomity bramkarz.

Po meczu międzypaństwowym z Holandją, Hindusi odbędą dłuższe tournée po Niemczech.

Popisy militaryzmu niemieckiego



Pod Kilonją odbyły się wielkie niemieckie manewry lotnoczo-morskie przy licznym udziale organizacyj cywilnych.

Oto przeciwlotniczy karabin maszynowy Reichswehry na pozycji.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM gra codziennie „Bunt w domu poprawczym" z udziałem całego zespołu. Reżyserja Stanisławy Perzanowskiej.

Z OPERY. Dziś, jak zwykle, opera nieczynna. We wtorek ukaże się egzotyczna opera Bizeta „Poławiacze pereł".

TEATR NARODOWY grać będzie do czwartku włącznie komedję dramatyczną de Croisset'a „Tajemnica Zamku Leftsbury".

W próbach „Iwan Groźny" Tołstoja, w transkrypcji St. Miłaszewskiego, oraz „R. H. Inżynier" Br. Winawera. Wznowienie tej świetnej komedji w piątek bież. tyg. W roli tytułowej Józef Węgrzyn.

TEATR LETNI. Dziś i codziennie komedja Władysława Fedora „Ruleta".

TEATR LETNI. Dziś i do końca tygodnia komedja „Ruleta".

W próbach „Jak się zdobywa kobiety" L. Verneuil'a.

TEATR NOWY gra komedję W. Sterck'a „Miłość już nie w modzie".

TEATR „MORSKIE OKO". Ostatnie dni rewji p. t. „Hip, hip, hurra" z Wermińską.

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie angielska komedja muzyczna „Jim i Jill", z Modzelewską i Bodo.

TEATR AKTUALNOŚCI „OSA" (dawny „Ananas"). Dziś i codziennie rewja „Jutro będzie lepiej".

TEATR „LOTOS" (Praga — Zygmuntowska 10). Dziś rewja humoru, piosenki i tańca „To jest rakieta".

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.